

Sebastian Kawa pnie się w górę

#Lotnictwo cywilne 21 grudnia 2007

Po pierwszym, nieudanym dniu szybowcowych zawodów FAI World Grand Prix Gliding Championships w Omarama w Nowej Zelandii, Sebastian Kawa wygrał wczorajszy wyścig i przesunął się na 5. miejsce w klasyfikacji generalnej.

Przed startem pierwszego dnia zawodów. Omarama gości 18 najszybszych pilotów szyb

6-dniowe FAI zawody różnią się od normalnych tym, że piloci nie startują po sobie, a równocześnie, cały czas konkurując w bezpośredniej walce (zobacz: [Szybowcowe Grand Prix w N. Zelandii](#)).

W przeddzień zawodów pogoda w Omarama nie była doskonała, jednak w dzień startu niebo nad obszarem zmagania było niemal czyste. 221-kilometrowa trasę najszybciej pokonał Niemiec Uli Schwenk, udało mu się bowiem znaleźć wyjątkowo silny prąd wznoszący. Uzyskał średnią prędkość 116,1 km/h. Za triumf zarobił 10 pkt. do klasyfikacji generalnej. Zwycięstwo nie przyszło jednak łatwo. Ostatni odcinek leciał łeb w łeb z Anglikiem Stevem Jonesem, którego ostatecznie pokonał zaledwie o jedną sekundę. Trzecie miejsce zajął Czech Petr Krejcirik (prędkość 115,7 km/h). Wszyscy lecieli na szybowcach Ventus 2ax (szybowce zawodów reprezentują klasę 15-metrową).

Dla Sebastiana Kawy nie był to udany start. Zajął 14. miejsce, przylatując 24 minuty po zwycięzcy. Jego Diana leciała ze średnią prędkością 95,4 km/h.

Za to drugi dzień był popisem naszego pilota, lidera rankingu FAI International Gliding Commission (IGC). O 2 po południu wszystkie 18 szybowców po wyholowaniu z lotniska osiągnęły pozycje startowe do 282-kilometrowego wyścigu. W pierwszym etapie lotu - nabierania wysokości - najwyżej znaleźli się Kawa oraz Niemiec Mario Kiessling i to oni znaleźli się w czołówce wyścigu. Niespodziewanie dołączył do nich na pierwszym punkcie pomiarowym Rosjanin Władimir Panafutin, lecący na LS6, najstarszym szybowcu zawodów.

Później kolejność czołówki zmieniła się. Pozostał w niej tylko nasz pilot. Na ostatniej, 55-kilometrowej prostej leciał on niemal w jednej linii z przedstawicielem gospodarzy, Benem Flewettem i Anglikiem Stevem Jonesem. Szybowce leciały wtedy z prędkością 160-170 km/h. Ostatecznie wygrał Kawa, o 7 sekund wyprzedzając ASW 27 Flewetta i o ponad minutę Ventusa Jonesa. Na kolejnych dwóch miejscach znaleźli się Krejcirik i Schwenk.

Dzisiejsze zwycięstwo dało Polakowi 10 pkt. i przesunęło go na 5. lokatę w klasyfikacji generalnej. Wyrzadzają go Schwenk i Jones (po 15 pkt.), Flewett (14) i Krejcirik (13). Szóste miejsce zajmuje Mark Holliday z RPA z dorobkiem 6 pkt.



Przed startem pierwszego dnia zawodów. Omarama gości 18 najszybszych pilotów szybowcowych świata / Zdjęcie: GP Gliding

6-dniowe FAI zawody różnią się od normalnych tym, że piloci nie startują po sobie, a równocześnie, cały czas konkurując w bezpośredniej walce (zobacz: [Szybowcowe Grand Prix w N. Zelandii](#)).

W przeddzień zawodów pogoda w Omarama nie była doskonała, jednak w dzień startu niebo nad obszarem zmagania było niemal czyste. 221-kilometrową trasę najszybciej pokonał Niemiec Uli Schwenk, udało mu się bowiem znaleźć wyjątkowo silny prąd wznoszący. Uzyskał średnią prędkość 116,1 km/h. Za triumf zarobił 10 pkt. do klasyfikacji generalnej. Zwycięstwo nie przyszło jednak łatwo. Ostatni odcinek leciał łeb w łeb z Anglikiem Stevem Jonesem, którego ostatecznie pokonał zaledwie o jedną sekundę. Trzecie miejsce zajął Czech Petr Krejcirik (prędkość 115,7 km/h). Wszyscy lecieli na szybowcach Ventus 2ax (szybowce zawodów reprezentują klasę 15-metrową).

Dla Sebastiana Kawy nie był to udany start. Zajął 14. miejsce, przylatując 24 minuty po zwycięzcy. Jego Diana leciała ze średnią prędkością 95,4 km/h.

Za to drugi dzień był popisem naszego pilota, lidera rankingu FAI International Gliding Commission (IGC). O 2 po południu wszystkie 18 szybowców po wyholowaniu z lotniska osiągnęły pozycje startowe do 282-kilometrowego wyścigu. W pierwszym etapie lotu - nabierania wysokości - najwyżej znaleźli się Kawa oraz Niemiec Mario Kiessling i to oni znaleźli się w czołówce wyścigu. Niespodziewanie dołączył do nich na pierwszym punkcie pomiarowym Rosjanin Władimir Panafutin, lecący na LS6, najstarszym szybowcu zawodów.

Później kolejność czołówki zmieniła się. Pozostał w niej tylko nasz pilot. Na ostatniej, 55-kilometrowej prostej leciał on niemal w jednej linii z przedstawicielem gospodarzy, Benem Flewettem i Anglikiem Stevem Jonesem. Szybowce leciały wtedy z prędkością

160-170 km/h. Ostatecznie wygrał Kawa, o 7 sekund wyprzedzając ASW 27 Flewetta i o ponad minutę Ventusa Jonesa. Na kolejnych dwóch miejscach znaleźli się Krejcirik i Schwenk.

Dzisiejsze zwycięstwo dało Polakowi 10 pkt. i przesunęło go na 5. lokatę w klasyfikacji generalnej. Wyprzedzają go Schwenk i Jones (po 15 pkt.), Flewett (14) i Krejcirik (13). Szóste miejsce zajmuje Mark Holliday z RPA z dorobkiem 6 pkt.

Powiązane wiadomości

[Sebastian Kawa pnie się w górę \(2007-12-21\)](#)

[Szybowcowe Grand Prix w N. Zelandii \(2007-12-11\)](#)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o